N^ro 203.

WARSZAWA.
Sobota d. 30 Lipca 1831.

Numera pojedyńcze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Dyrekcya szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Krakowskiego.* — Warunki wydzierżawienia dóbr Gołcza w obwodzie Miechowskim położonych. Gdy W. Ludwik Bierzyński warunkom wydzierżawienia dóbr Gołcza w terminie dnia 24 Czerwca r. b. zalicytowanych zadosyć nie uczynił, przeto stósownie do §. 118. Instrukcyi, na koszt i risico tegoż, termin powtórny do licytacyi dzierżawnéj na dzień 10 Sierpnia r. b. wyznacza.

Warunki wydzierżawienia są następujące:

1. Ponosić opłaty do gruntu w ślad art. 41 i 44 Prawa hypotecznego przywiązane, jako to: ofiary $\frac{24}{100}$ złp. 501 gr. 18. Liwerunku złp. 341 gr. 6, oraz wszelkie ciężary służby publicznéj.

2. Złożyć gotowizną w następnym dniu po przybiciu całkowitą zaległość towarzystwa w kwocie złp. 829 gr. 15. i złp. 200 na koszta ogłoszenia warunków licytacyi — oraz odebrania dóbr w posesyą przez przybliżenie wyrachowane.

3. Przyjąć obowiązek dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierżawy z dóbr tych towarzystwu należnych w dwóch półrocznych ratach wynoszących na każdą ratę po zł. 775 w terminach prawem sejmowém c towarzystwie kredytowém ziemskiém ustanowionych, a to poczynając od dnia 1 Czerwca r. b. Zapłaci zatém dzierżawca rat podobnych sześć.

4. Wnieść do kasy obwodowéj w przeciągu dni 20 zaległe podatki złp. 1600 gr. 8 wynoszące, lub jakie się po dzień 1 Czerwca r. b. okażą.

5. Oddać dobra po wyjściu dzierżawy w stanie takim w jakim je obejmuje.

6. Zrzec się wszelkich pretensyj przez czas dzierżawy, za jakiebądź nakłady z powodu nieodebrania dóbr w przyzwoitym stanie lub innego tytułu.

7. Wrazie uchybienia opłat warunkami wskazanych, dzierżawca poddać się winien exekucyi administracyjnéj Towarzystwa, i spory wyniknąć mogące z tytułu dzierżawy, nie przez sądy cywilne, lecz przez władze towarzystwa rozstrzygane będą.

8. Przystępujący do licytacyi złoży vadium w kwocie zł. 300 w monecie brzęczącéj, a to na dotrzymanie warunków licytacyi przed objęciem dóbr w dzierżawę uskutecznić się powinnych, zaś utrzymujący się przy licytacyi, winien będzie doliczyć do złożonego vadium kwotę, aż do wyrównania półrocznéj dzierżawy wynoszącéj złp. 775, która to suma jako kaucya na pewność dotrzymania w ciągu dzierżawy warunków kontraktu w depozycie dyrekcyi szczegółowéj pozostanie i w ostatniéj racie ostatniego roku potrąconą bydź może, jeżeli ze strony dzierżawcy wszystkie zobowiązania się dokonane będą. — w Kielcach dnia 6 Lipca 1831 r. — Prezes, A. *Suchecki.* — Pisarz, *Sękowski.*

— W dniu 1 Sierpnia r. b. o godzinie 9 rano w miejscu posiedzeń Dyrekcyi Głównéj Tow. Kredyt. Ziem. odbędzie się publiczne posiedzenie władz Towarzystwa, na którém odczytaném zostanie zdanie sprawy z czynności Dyrekcyi Głównéj w 1 półroczu 1831 roku załatwionych.

w Warszawie dnia 29 Lipca 1831 r.

— W bitwie pod Kockiem dnia 18 b. m. żołnierz Krasiński z Jazdy Sandomierskiéj który kilku nieprzyjacielskich strzelców, lancą zsadził z koni, gdy wołano na niego aby łapał ich konie, rzekł: «Ja tu jestem dla łapania moskali ale nie koni.» Odznaczyli się w téj walce: Podpułkownik Rohoziński; Kapitanowie: Paprocki, Witwicki, Lutostański, Boski, Horoch; Podporucznicy: Sakliński, Pieniążek i Libiszewski.

— Miasto Francuzkie Chalons, przesłało do Warszawy 2,400 franków; a oprócz tego P. Jakson obywatel tegoż

miasta, koszt na całe uekwipowanie ułana. Dołączono do téj ofiary adres, pełen najuprzejmiejszych zapewnień, że cały lud Francyi pragnie dopomagać Polakom, a życzenia ludu muszą bydź wykonane.

— Smutna tu doszła wiadomość, o zgonie mężnego Jenerała Błędowskiego, który u wód w Krzeszowicach, na cholerę życie zakończył.

— Piszą ze Lwowa dnia 23 Lipca, że dnia tegoż zmarł w tém mieście na cholerę Jenerał Stutterheim po dwunasto-godzinnéj chorobie, w wigilią zaś życie zakończyła również na cholerę małżonka jego. Jenerał Stutterheim, był nieprzyjazny sprawie naszéj, on to mylny zdał raport, jakoby Jenerał Dwernicki, piérwszy zgwałcił territorium Austryackie.

— Cesarz Mikołaj, ogłosił amnestyą dla Powstańców; teraz okazuje się, jak ta amnestya ma bydź rozumiana: buntownikom, tylko życie jest darowane, ale zresztą ulegają innym karom. Na Wołyniu, blisko 150 obywatelom ogolono głowy i odesłano ich na Sybir.

— W dzienniku Powszechnym czytamy następujący nadesłany artykuł: Przechodząc przez Krakowskie Przedmieście, ujrzałem na kilka kroków przedemną idącego Pana M. J. P. który spotkawszy jakiegoś nieznajomego mi Pana, stanął i zaczął rozmawiać. Nadszedłszy bliżéj i usłyszawszy wyrazy *wolność druku*, zdjęty ciekawością stanąłem. Ciekawość — to prawda, ale nie bez korzyści; bom usłyszał, jak Pan M. J. P. wysławiał korzyści, wynikające z wolności druku, powstawał na nadużycia i w cywilnych i wojskowych sprawach, i dowodził że jedyném na wszystko to lekarstwem jest wolność mówienia i pisania. Zbudowany taką rozmową i takiem wynurzeniem uczuć, za które nieznajomy, widać dobry patryota i Polak uściskał najserdeczniéj JW. liberalistę; postępowałem za nim zwolna, po rozejściu się jego z poprzedzającym, gdy w tém ujrzałem go zatrzymującego się znowu z jakimś drugim nieznajomym. Ciekawy tym bardziéj, słysząc już pierwszą rozmowę JW. M. J. P. stanąłem podobnież jak i pierwéj. Z kilku wyrazów nieznajomego domyśliłem się, że jest nieprzyjacielem wolności druku i musi zapewne należeć do jakiéj koteryi, tak mowa jego była zapalczywa i ostra. Cieszyłem się już w duchu, że trafiła kosa na kamień: gdy w tym z największém podziwieniem usłyszałem Pana M. J. P. tak mówiącego: «Co to! wszystko to są daremne gadaniny, które nigdy nie były i nie będą w takim razie skuteczne. My wszyscy chcemy imponować słowami, a oni wszystko drukują i pobudzają tylko motłoch, na którym wszystkie swoje nadzieje pokładają. To daremna! te ceregiele na nic się wcale nieprzydadzą. Miasto jest wstanie oblężenia. Gubernatorowi trzeba dadź władzę nieograniczoną; a zatém i wolność druku zawiesić tak jak zawieszona wolność osobista; na Gubernatora wybrać człowieka na któregobyśmy się spuścić mogli, to jak weźmie w kluby panów Dziennikarzy, wszystko będzie spokojne, jak za Konstantego. Tylko trzeba jeszcze cicho w téj mierze przez czas jakiś, bo zaraz pełnoby było hałasu po mieście, ręczę nawet że gdyby nas podsłuchał kto z Towarzystwa Patryotycznego, to pewniebyśmy dziś jeszcze figurowali w Gazetach, *a revoir!*» Zbudowany tą rozmową siedzącego na dwóch stołkach męża, podaję ją do publiczności dla waszego przerażenia, nieprzyjaciele swobód narodowych! a razem i przestrogi: ażebyście zaniechali tak niecnych zamachów; bo za najmniejszym dostrzeżonym skutkiem w téj mierze, odkryję wasze nazwiska, aby zdradzony naród, po czarnéj nici, czarniejszego jeszcze doszedł kłębka.

O. K.

Pogłoski dzienne.

— Pułkownik Różycki, odbył pod Drohiczynem bardzo korzystną z nieprzyjacielem walkę, wziął sto kilkudziesiąt jeńców a między nimi Sztabsoficera. Zabrano także papiery, w których znajdował się rozkaz Rozena do komendanta w Drohiczynie (w Białostokiem) aby się cofnął, gdyż buntownicy zbliżają się w znacznéj sile.

— W puszczy Białowiezkiéj utrzymuje się mocne powstanie.

— Okolice Twierdzy Zamościa, zupełnie są wolne od nieprzyjaciela.

— Dębiński pobił Tołstoja.

— Duchowni w Węgrzech z ambon zachęcają lud do wspierania nas wszelkiemi sposobami.

— Trzy wielkie mocarstwa miały uznać niepodległość naszę.

— Jenerał Prądzyński, ma objąć kierunek fortyfikacyi Warszawy i obrony stolicy, Jenerał zaś Kołaczkowski, ma bydź kwatermistrzem jeneralnym wojska.

— W Krakowie rozszerza się gwałtownie cholera.

— Anstryacy zakładają obóz kilkunastotysięczny, niedaleko Podgórza, oraz czynią przygotowania do mostu na Wisle, koło granicy Szląska, i Rzeczypospolitéj krakowskiéj.

Zagajenie uroczystości na pamiątkę rewolucyi Francuzkiéj przez Towarzystwo Patryotyczne obchodzonéj, które obywatel Lelewel Joachim zatrudniony obowiązkami urzędu, do odczytania na tejże uroczystości nadesłał.

Obywatele! Dzisiaj jest rocznica rewolucyi Francuzkiéj w Paryżu wydarzonéj. Obchodzona dziś we Francyi żałobnym obchodem, u nas obecném posiedzeniem. Obchodzona we Francyi jako miéjscowa, i Francyą bezpośrednio interesująca, u nas jako Francuzka, a razem jako świat obchodząca.

Ważne dla nas powody.

Rewolucya! wyraz straszny. Strasznym go uczyniła sama Francya, kiedy w niéj przed czterdziestą laty pękły świata okowy. Niedojrzałych myśli cierpkie bywają owoce. Lecz kiedy dostoją się wyobrażenia, przenikną dusze wszystkich: wtedy gładko idzie zmiana i pogodne toczą się rewolucye.

Tak w naszém pokoleniu, przed czterdziestą laty gwałtownie potargane despotyzmu i egoizmu pęta, po czterdziestu leciech, opinią, wolą, coraz powszechniéjszą, same się rozpryskać poczynają. Zachmurzy się na chwilę rzecz ludzka, a wnet małem wzruszeniem do pogody przychodzi. Im myśli dojrzalsze będą, tym gładziéj rewolucyjne wypadki świat zajmować będą.

Obywatele! Francya tego postępu była niejakim dowodem. Przed czterdziestą laty, dawała hasło rewolucyom

i wśród wyzwanego naśladowania, wzniecała do nich wstręt, albowiem, ani jéj, ani reszty Europy myśli niedojrzały. Po upływie lat czterdziestu, przyszły do znacznéj dojrzałości, a skoro przed rokiem znowu Francya wydała hasło rewolucyjne: roztacza się po Europie upragnienie rewolucyi. Jak wały morskie, silnym rozkołysane wiatrem, jedne drugie pobijają i wznoszą, i coraz to nowe na przestrzeni toczą i popychają: tak przed rokiem wydarzona rewolucya w Paryżu, płynęła przez środek Europy, wzniosła bałwany w Niemczech, zachęciła naszę młodzież do powołania narodu swego do nowych wielkich usilności, do powstania i zrucenia jarzma; a nieprzestaje pociągać inne Europy okolice, do podobnych wzruszeń, gdzie tylko myśl lepiéj dojrzała. Tym sposobem powiedzieć można, że rewolucya ta w Paryżu wydarzona, nieograniczyła się samą Francyą, ale duch czasu rozciąga jéj ramiona, do licznych Europy narodów i wznieca przez to interes świata.

Już témsamém blisko ona nas dotyczy, a bliżéj jeszcze, że jest Francuzka. Sympatyzuje naród Francuzki z Polskim, mówią politycy, a przez to samo, każde w jednym z tych narodów zdarzenie, drugi blisko obchodzi. Z dawnych wieków, zaszczepiona jest ta skłonność. A jeżli polityka stawiała niekiedy Polskę z Francyą w przeciwném stanowisku, zawsze to było wyraźnie przeciw skłonnościom narodu, było przeciw interesowi i ze szkodą Polskiego. Przepływ ideów politycznych, wojsk rozlicznych narodów, nareszcie zdarzeń rewolucyinych, jeszcze ściśléj kojarzą uczucia ludów. Towarzyszyli Polacy zwycięzkiéj Francuzów broni w dawnym i nowym świecie. Wsparci ich bronią, ojczyste ziemie odzyskiwać poczęli, a dziś na hasło dobijania się Francuzów o swobody, zasłonili piersiami swemi od nawały despotyzmu Europę zachodnią, i w niéj zabezpieczyły Francyą. Cóż więcéj może życzliwą skłonność narodów obudzić?

Rozdziela nas od Francyi wielka przestrzeń i trudne, a zwikłanie polityczne położenie: ale wiemy z jakiém sercem, z jakiém czuciem objawił się naród Francuzki dla nas, a my, jednając poruszeniem naszém jakążkolwiek dla niego przysługę, podzielając jego uczucia, ze szczeréj ochoty, obchodzimy dziś rocznicę ich rewolucyi. Świetne było jéj rozpoczęcie, pory swojéj dojść nie mogła. Pragniemy widzieć aby się mogła rozwinąć i celów swoich dopiąć; pragniemy widzieć Francyą w szczęściu i naród jéj cieszący się wolnością, zażywający pomyślności.

Są to życzenia nasze, których dopiąć zdołają Francuzi, a my będziem jeszcze obchodzić nowe zdarzenia, które uświetnią ich życie polityczne. Dzisiejszy obchód, jest tych obchodów początkiem, jest dowodem jak żywimy nasze uczucia i życzliwość. Dowiedzą się otém Francuzi, bo głosy nasze przedrą się do nich, a przypominając im wspomnienia przeszłości, która skłonność narodów zjednała: zwróci ich myśl na przyszłość, wktóréj, niechaj będą szczęśliwi Francuzi! niechaj żyją Francuzi.!

Głos obywatela Księdza K. A. Pułaskiego, miany na wyżéj wzmiankowanym obchodzie.

Wielka pamiątka zgromadziła nas, obywatele, w to miejsce. Rok dziś upływa, jak nasi zareńscy bracia, od wieków przyjaciele nasi, jak szlachetni Francuzi rospoczęli wielkie odnowienia narodowéj wolności dzieło. Jeszcze w końcu zeszłego wieku zwrócili oni na siebie oczy oświeconego świata, śmiałym czynem, krwią wylaną w tysiącu bitew wysłużyli sobie wdzięczność wszystkich potomnych wieków, zakreślili zasady ulepszeń towarzyskiego porządku i wydobyli przez królów zagrzebane w niepamięci prawa człowieka. Lecz myśl ich nie dosięgła zupełnego rozwinienia; wielki bohatyr wzniósł się na gruzach rewolucyi i wywołane ku dobru ludzkości siły francuzkiego ludu łożył jedynie na zapełnienie dziejów imieniem Francyi. Wielki człowiek, był raczéj despotą despotów, niż ciemięzcą ludów, lecz wiek osłabił jego siły, zapomniał, że jest dzieckiem rewolucyi, w któréj wszystko zależy na dzielnym i nieustannym ruchu, zaprzestał wierzyć natchnieniu, zaczął rachować i upadł, a Europa przyglądając się jego upadkowi słusznie go przypisała zmianie w samym bohatyrze, bo Napoleon pod Lipskiem i Waterloo nie był tym samym człowiekiem, co przebywał Alpy z orężem w jednéj, z prawem wolności w drugiéj ręce. Upadek bohatyra przeraził przewidujących przyszłość Francuzów, bo któż po nim miał zasiądź tron Francyi? ciż sami Burbonowie, co tyle nieszczęść ściągnęli na Francyę, co po wszystkie wieki byli nieprzyjaciołmi wolności ludów, w milczeniu więc płakali nad grobem wolności i chwały Francyi. Lecz nowy, wzmocniony i obwarowany konstytucyą tyran naigrawał się z ich przeszłości... Walczyli niegdyś za wolność całego świata, on posłał ich rycerstwo do Hiszpanii, aby zgasiło rozniecony ogień wolności. Oświecona Francya pragnie nieograniczonych swobód umysłowego życia, prawo o wolności druku wydziera jéj tę swobodę. Król woli ufać w bezbożną umowę, którą przymierzem świętem nazwano, nie wierzy w siłę narodu, lecz raczéj wspiera usiłowania monarchów, którzy na grobie potęgi Napoleona uknuli świętokradzki spisek przeciw wolności ludów... jego ministrowie wszelkich dokładają starań aby zręcznem uwiedzeniem narodu prowadzić go do niewoli. Zatrważają się tym piekielnym zamiarem szlachetni Francuzi, porywają za broń do boju przywykłą, na hasło wolności cała powstaje Francya, a Król co się odważył urągać ze swojego ludu, na obcéj ziemi szukać musi głowie swojéj spoczynku... bo niegodzien jest politowania człowiek, co obiecał być ojcem, a był ciemięzcą, bo Francuzowi co nie chciał szczęścia Francyi ta nawet nie powinna pozostać pociecha, aby zwłoki jego w ojczystéj mogły spoczywać ziemi... Daliście, szlachetni Francuzi, uczuć te prawdy Karolowi, który na domiar swoich urągań dziecku chciał losy Francyi powierzyć, daliście mu poznać, że sama tylko ufność rządzonych stanowi potęgę władzy, że nie masz jéj w żadnych zewnętrznych stosunkach. Chwała wam, żeście dopełnieniem waszéj powinności, groźném powstaniem przeciwko władzy, która waszego nie pragnęła dobra, uświetnili na wszystkie wieki dzień 27 Lipca, żeście przymnożyli nam tych dni uroczystych, co wznoszą duszę człowieka, co ją wywodzące ze smutnéj, często okropnéj rzeczywistości wskazują jéj błogą, szczęśliwą przyszłość! Nie takież, obywatele, wrażenie sprawia na was dzień dzisiejszy, nie zowiecież go w rozrzewnieniu serca, dniem wielkim, dniem świętym, nie czujecież, jak wam serce

wyrywa się ku wspaniałomyślnéj, ku oświeconéj Francyi? z jakiém rozrzewnieniem dajecie przyjacielskie uściski tym niewielu Francuzom, co na odgłos naszéj świętéj walki wyrwali się z łona miléj im ojczyzny, jak w nich pragnęlibyście całą uścisnąć Francyę?

Te wasze uczucia, obywatele, są dowodem jak pragnienie wolnosci jest nam wspólne ze szlachetną Francyą... co mówię? byłyżby tylko dwa narody, coby czuły tę potrzebę? Wolność jest najpiérwszą z należytości człowieka, które mu zakreśliło niebo: sam tylko brak oświecenia może jéj czynić opór, lecz kiedy lud jest oświecony, kiedy poznał swoje prawa i przywłaszczenia władzy, niepodobieństwem jest, aby nie pragnął wolności. Dziełu więc waszemu, Francuzi, nie tylko dały poklask Anglia i Ameryka, waszemu pragnieniu nie same tylko Belgijskie i Polskie odpowiedziały serca... znaleźliście przyjaciół we wszystkich ludach. Wszystko, co jest na ziemi oświecone i wzniosłe, wszystko co ma uczucie swojéj wewnętrznéj godności, wszystko wam zaprzysięgło wdzięczność. Wyście na nowo wydali hasło wojny na śmierć z despotyzmem. Usłuchała go Belgia i swojego pozbyła się ciemięzcy. Polska, ten odwieczny wasz sprzymierzeniec, nie dała się wam przewyższyć w szlachetności, rozpoczęła walkę, nietylko dla wywalczenia niepodległości swojéj, lecz i dla wstrzymania szlachetnych lecz uwiedzionych Rosyan na rozkaz swojego tyrana dążących ku wam, aby zamordować waszę wolność i szczęście!

Tak obywatele, po piętnastoletnim śnie Europy, zajaśniała najpiękniejsza dla niéj epoka. Znużona wysileniami, potrzebowała odpocznienia, aby z nieprzyjaciołmi swymi skuteczne zwieśdź mogła boje, aby ciemięzcom stanowcze zadała ciosy. Przygotowana stanęła już do tego świętego boju i pewna jest zwycięztwa. Przeciw niéj stanęło tylko do walki ciemięztwo, małość, co dla swojéj nagości potrzebuje łask monarszych i tytułów, lecz nie tajmy, ma jeszcze jednego, niebezpiecznego, trudnego do zwalczenia nieprzyjaciela, głupstwo i ciemnotę. Walka z tymi nieprzyjaciołmi jest przeznaczeniem ludzkiego rodu. Ciągłe postępy są koniecznym jego obowiązkiem, dobro całéj ludzkości może tylko bydź tych postępów zamiarem? Cóż nazwiemy dobrem ludzkości? najwyższe, jakiego człowiek dosięgnąć może, oświecenie, najmniéj krępowana wolność, najdaléj, jak bydź może, zaprowadzona równość. Otóż przyspieszenie tych wielkich zmian, zbliżanie się do nich jest zamiarem twojéj pracy, człowieku, co użytecznym bydź pragniesz. Za temi granicami jest nieszczęście ludów, pracą więc twoja za ten kres wychodząca, szkodliwą tylko bydź może. Powtórzyłem to rozumowanie, aby oznaczyć miarę sądu o ludziach, bo wszyscy przyznają się do pracowania nad dobrem ludzkości. Zaczęła się już święta walka, świat podzielił się na dwie połowy, potrzeba w niektórych okolicach wymusiła krwawe walki, w innych jestto tylko bój na polu rozumowania. Przyjaciele wolności i oświecenia chcą przekonywać wprzódy, nim na swoich przeciwników uderzą.. Lecz gdy ich chęci zawiedzione będą, rozpoczną krwawą ale świętą walkę.

Ta jest historya wszystkich rewolucyj. Potrzeba postępów nakazuje ruch ciągły i skuteczny, dobro ludzkości codziennie postępować powinno. Jeźli ludzie wstrzymujący te postępy posiędą władzę, jeźli do nich rozumowanie nie trafi, powinnością jest myślących przez nową rewolucyę postępom ludzkości nadadź ruch i życie. I tego wypadku żadna wstrzymać nie może siła. Ludzie, którym powierzono władzę, chciejcie dobrze waszę powinność i wasze dobro zrozumieć! Postępujcie z pojęciami wieku, nie tamujcie postępów ludzkości, nie odosobniajcie się od narodu, pytajcie się jego opinii, chciejcie jego wolą zrozumieć, wtenczas najpiękniejszego wieńca doczekacie się, narodowéj wdzięczności. Lecz, jeźli tamować będziecie postępy, jeźli w rewolucyjnych zwłaszcza czasach, dobro kraju zasadzicie na spoczynku i odrętwieniu, jeźli depczecie opinią i nie staracie się jéj rozumieć, jeźli pragniecie jakich w narodzie odróżnień, lękajcie się jego oburzenia, przedsięweźmie on wielką myśl rewolucyi, a jéj wykonaniu żadna siła nigdy nie przeszkodzi.

Chwała wam, Francuzi, żeście pamiętném dziełem Lipcowém wywołali te rozumowania. Nieraz nad brzegami Wisły, wasi dawni przyjaciele i bracia pytają się między sobą: gdzież się podziało męztwo synów Francyi? czemuż nie biegną na pomoc walecznym, co tak morderczo z despotyzmem staczają walki? czyż egoizm spokrewnił się z wolnością? możeż istnieć kiedy związek, między tém, co jest ohydą ludzkiego rodu, a tém, co jest najświetniejszą jego ozdobą? mieliżby Francuzi zamknąć serce głosowi poświęcenia i przestać na samém tylko spółczuciu w wyrazach? czy władza krępuje ich chęci? Te sobie zapytania często zadajemy zwiedzając święte naszych bitew pola. Polegli towarzysze Francuzów w bojach, przywodzą nam na pamięć przeszłe czasy i wierzyć każą, że najściślejsze na ziemi pokrewieństwo pojęć, tak mocno łączące Francuzów z Polakami, rozerwane bydź nie może; że obojętność na nasze losy nie jest ich woli lecz zewnętrznego wpływu skutkiem. Nieraz już powtórzyło się na ziemi to nieszczęście, że gdy gorąca młodość, gdy zapał i natchnienie wielkie dzieło rozpoczną, kierunek jego biorą na siebie zimne, obojętne doświadczenie; i martwe, bez życia rachuby.

Lecz nie trwóżmy się.. i ..w samem kierowaniu rewolucyjném postąpi ród ludzki. Uzna kiedyś tę prawdę, że ci, co wielką myśl pojęli, co ją zrozumieli natychmiast, ci tylko nad rozwinieniem téj myśli skutecznie pracować mogą. Czekając tego szczęśliwego postępu, przekażmy uwielbieniu i czci naszéj, wielkie, święte imiona twórców rewolucyi Francuzkiéj, połączmy je z Imionami tych synów Polski, którym winni jesteśmy dzień 29 Listopada i idąc w ich ślady, wypowiedzmy śmiertelną wojnę wszystkiemu, co tylko tamuje postępy ludzkości, co tylko szczęściu ludów staje na przeszkodzie. Niech żyje Francya! Niech żyje Polska!

TEATR NARODOWY. — Dana będzie komedya: *Wszystkowiedz.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.